

Wiara w magiczną moc słowa. Klątwy w Internecie

I

Na początek kilka przykładów klątw znalezionych w kwietniu 2005 roku w Internecie na polskich stronach www.

1

Na stronie free.of.pl/m/mysticearth/magia/czarna%20magia/klatwa.html możemy przeczytać taki oto tekst:

„Krzywda została wyrządzona
Przyzywam żywioły
Wzywam żywioły
Zaklinam je w mojej sprawie
Mur o czterech strażnicach zalega twe oczy i myśli
Niech stanie się strach, wina i zła krew
Niech będzie klęska i brak litości
Ja wskażę prawo przeciw tobie
Bo przeciw tobie powinno zostać wskazane
Trzy klęski, sto nieszczęść za mój gniew i ból
Będzie przyćmione przez strach
Przyćmione przez ból
Przyćmione przeze mnie
Związany przeze mnie
Przeklęty przeze mnie
NIECH SIĘ STANIE!

Tą klątwę rzuć na ofiarę przez spalenie jej wizerunku w ogniu poświęconej świecy¹.

2

¹ Jest to tłumaczenie tekstu angielskiego, który można znaleźć między innymi. na rozbudowanej "czarnomagicznej" stronie: <http://www.spellsandmagic.com/blackmagic.html>.

Na stronie lekcjezcm.blog.onet.pl, zatytułowanej: „Lekcje z Czarnej Magii. Szkoła magii Island” znajdziemy lekcję numer III na temat: „Klątwy i uroki”, która po oczyszczeniu z podniosłego komentarza brzmiałaby mniej więcej tak:

„Ja X z Y w Polsce rzucam na ciebie Z z Ż z w Polsce wieczną klątwę, która będzie ciążyć nad tobą i twoimi potomkami do n-tego pokolenia. Niech cię choroba straszliwa po ukończeniu 40 roku życia dopadnie i umieraj z bólu, i ty i twoi potomkowie do n-tego pokolenia”.

3

Na stronie www.czarymary.pl/cienik/magia/curse.html poznać możemy klątwę dość popularną w Internecie, bo zamieszczoną na kilku stronach:

„W ciemności księżycy, nakryj stół sukniem w jakimś ciemnym kolorze. W rogach stołu (powinny być 4) postaw czarne świece, jeszcze ich nie zapalaj, a pośrodku stołu powinno się znaleźć otwarte drewniane pudełko. Teraz na małym, płaskim kamieniu napisz od tyłu imię osoby, na którą pragniesz zesłać cień i cierpienie. Spluń nań. Włóż go do pudełka i zapal świece. Kiedy wszystko jest przygotowane, posyp pudełko niewielką ilością tytoniu, cykorii, mleczu lub innym zielskiem. Teraz rzuć klątwę, możesz użyć tych słów:

Tako będziesz zamieniony w kamień

I wszystkie twoje myśli odwrócone zostaną

I po twojej twarzy brzydota będzie kroczyć

I członki twe spoczną w trumnie

I odstąpi światło od twoich oczu

I dom twój oraz ziemia twoja biednymi się staną i zepsutymi

I wszelkie jedzenie smakować ci będzie jak piołun

I będziesz traktowany jako obcy przez wszystkich których spotkasz na drodze

I te wszystkie rzeczy trwać będą dopóki cię z nich nie uwolnię

Nakrywam ten stół i naznaczam ten kamień, spluwam na niego i ukrywam go,

Zapalam świece i tworzę tę truciznę

I przygotowuję tę klątwę na ciebie

W imię czterech płomieni

Których imiona to **Ril Yut Sar i Lod**

Które rozprawią się z tobą, jako z nimi się rozprawiono.

Nie zapomnij o tym, aby świece same się do końca wypaliły. Teraz możesz pozbyć się wszystkich rzeczy (np. odnosząc je na miejsce), lecz kamień musi być trzymany blisko twego domu dopóki nie wycofasz klątwy”.

4

Inną formą obecności klątwy w Internecie są strony, które „profesjonalnie” zajmują się rzucaniem klątw, np. strona pod adresem www.licho.pl. A oto informacje, które można na nich przeczytać:

„Czynności magiczne w firmie >>EBLIS<< wykonują wykwalifikowane media odmawiające stosowne zaklęcia i wysyłające złe myśli w kierunku wskazanej osoby, co powoduje wokół wskazanej osoby zagęszczenie negatywnej energii i wystąpienie pożądaných negatywnych skutków. Inicjowana przez nas magia działa bezterminowo, aż do wystąpienia oczekiwanych skutków lub do odwołania klątwy przez zleceniodawcę.

Oferujemy także kamienie z góry Urulu z Australii, sprawiające aktualnemu miejscu rozsypania z pojemnika zabezpieczającego wyjątkowego pecha i przynoszącego kłopoty”.

Na tej stronie znajdziemy także link do „Listy dostępnych demonów”, będących na usługach firmy "EBLIS". Jest ich 37:

„1. W tradycji muzułmańskiej Tir Jest demonem nieszczęśliwych wypadków 2. Sut Jest demonem kłamstwa 3. Awar Zwany jest demonem lubieżności 4. Dasim Jest demonem niezgody 5. Zalambur Demon nieuczciwości kupieckiej. PERSJA 6. Akoman Podsuwa złe myśli i wywołuje niezgodę między ludźmi 7. Andar Zniechęca do czynów cnotliwych 8. Sawar Roznieca bezprawie, anarchię i pijaństwo 9. Nakahed Przynosi niezadowolenie, zniechęcenie i zgryzoty 10. Tairew Sprzyja zatruciom 11. Zairik Zasmuca 12. Mitocht Sieje kłamstwo i pożądlivość 13. Roszak Podsyca fałsz, zawiść i złe życzenia 14. Charsz Wspiera nienawiść 15. Akatasz Napelnia serca

nienawiścią i złością 16. Astowidad Rozsiewa choroby 17. Nasu Napełnia świat nieczystością i zarazą 18. Zurman Przyspiesza starość 19. Warun Skłania do rozpusty 10. Buszasp Popycha do lenistwa i ospałości 21. Az Roznieca pożądlivość i łakomstwo 22. Apusz Sprowadza suszę 23. Wrtra Powoduje zachmurzenie 24. Drudź Przynosi zniszczenie. BABILON 25. Lamasztu Demon żeński, niebezpieczny dla młodych kobiet, kobiet w pòłogu i dzieci; powoduje śmierć niemowląt i małych dzieci 26. Muštabbabbu Wywołuje suszę, żar, upały 27. Dimitu Sprowadza szarańczę 28. Etemmu (duch zmarłego) Przyczynia się do chorób psychicznych 29. Złe Asakku (siedem lub osiem demonów) Są przyczyną bólu, chorób głowy i gorączki 30. Złe Namtaru (jw.) Są sprawcami chorób gardła i krtani 31. Złe Utukku (jw.) Powodują choroby łędźwi i pleców 32. Zły Alu Odpowiada za choroby ust, warg i uszu 33. Zły Gallu Porywa ludzi do świata podziemnego 34. Zły Ilu Sprowadza choroby nóg 35. Ahazzu Powoduje choroby gastryczne, żółtaczkę 36. Ardat-lili Groźna dla (seksualności) mężczyzn 37. Pazuzu Przynosi burzę i wiatr”².

Po kolejnym kliknięciu pojawia się ważny element takich stron zatytułowany „**REGULAMIN**”. Warto przytoczyć większy jego fragment:

„1. Oferta zawarcia umowy przedstawiona na niniejszej stronie www.licho.pl skierowana jest do osób pełnoletnich, posiadających pełną zdolność do czynności prawnych.

2. Poprzez kliknięcie pola »AKCEPTUJ«, a następnie pola »OK« Zleceniodawca potwierdza, że jest pełnoletni oraz posiada zdolność do czynności prawnych. Ponadto w ten sposób zawarta zostaje umowa zlecenia z Przedsiębiorstwem Usługowym EBLIS wpisanym do ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez Urząd Miejski w Szczecinie pod numerem UN/021197/02 (zwanym dalej EBLIS), na warunkach określonych w niniejszym Regulaminie.

3. Przedmiot umowy obejmuje rzucenie klątwy lub uroku na obiekt (osobę fizyczną, zwaną w dalszej części Regulaminu »Obiektem«) wskazany przez Zleceniodawcę oraz wykonanie czynności magicznych w celu sprowadzenia nieszczęścia lub pecha na Obiekt.

4. W zakresie przedmiotu umowy, określonego w pkt.3, EBLIS oferuje wszelkie dostępne środki z wykorzystaniem mocy magicznych, zjawisk paranormalnych w sferze działania złych mocy. EBLIS nie oferuje podobnych działań w zakresie dobrych mocy lub podejmowania jakichkolwiek czynności faktycznych (fizycznych) nakierowanych na Obiekt.

² Zamieszczone tu bóstwa przedstawione są na stronie "EBLISU" (www.licho.pl) w formie tabelki.

5. Rozpoczęcie wykonywania niniejszej umowy następuje z chwilą jej zawarcia, na dowód czego EBLIS prześle Zleceniodawcy pocztą niniejszy Regulamin. Na potwierdzenie rzucenia klątwy lub uroku oraz wykonania przez zaklinaczy czynności magicznych, a to odmówienia zaklęć, rzucenia klątwy i wysłania złych myśli w kierunku obiektu, EBLIS przygotowuje sporządzony rytualnie certyfikat »PACTUM MALEFICIA« (zwany dalej »Certyfikatem«), którego oryginał i jedną kopię prześle na adres Zleceniodawcy podany w zamówieniu. Po przesłaniu Certyfikatu dane osobowe Obiektu zostają usunięte z zasobów EBLIS i nie są dalej przetwarzane.

6. Przesłanie certyfikatu nastąpi w terminie 7 dni od dnia otrzymania przez EBLIS wpłaty kwoty 50 zł na rachunek bankowy.

7. Wraz z certyfikatem, o którym mowa w pkt. 5, EBLIS prześle Zleceniodawcy rachunek lub paragon fiskalny.

8. Klątwa lub urok rzucone na Obiekt oraz czynności magiczne, wskazane w pkt. 3, stają się skuteczne z chwilą, w której Obiekt dotknie oryginału Certyfikatu.

9. Doręczenie Certyfikatu Obiektowi lub spowodowanie, że Obiekt dotknie oryginału Certyfikatu, spoczywają na Zleceniodawcy”.

Po kolejnym kliknięciu pojawia się „**ZAMÓWIENIE**”, w którym należy wypełnić następujące pola między innymi:

„Dane zleceniodawcy, dane, zgodnie z którymi zostanie wysłany certyfikat z rachunkiem, Imię i nazwisko, Ulica, nr, Kod pocztowy, Miejscowość, E-mail, Dane obiektu klątwy, Imię i nazwisko, Miejsce najczęstszego przebywania, Opis powodu rzucenia klątwy (dlaczego klątwa ma być rzucona) [z dopiskiem:] pole obowiązkowe, Opis oczekiwanych skutków klątw”.

I na zakończenie:

„Wpłaty prosimy kierować na »Przedsiębiorstwo Usługowe EBLIS«, Numer konta zostanie podany na potwierdzeniu zlecenia.

Uwaga! Prosimy nie dokonywać wpłat przed otrzymaniem listowej przesyłki, rachunku bądź e-maila z potwierdzeniem od firmy EBLIS!!”.

5

Podobnie rozbudowany opis oferty dotyczącej klątw znajdziemy na stronie

<http://urgh.w.interia.pl/>, na której przeczytamy:

„Czarna magia

Mistrz Urgh ofiaruje w Twoje ręce swą wiedzę

Mistrz Urgh może sprawić na Twe życzenie:

KLĄTWY:

- Comshagh - wybraniec nie zazna szczęścia do końca życia. Wszystko co szczęśliwe obróci się wniwecz;
- Huzagh - wybraniec nie zazna nigdy miłości drugiego człowieka;
- Harmuzagh - wybraniec pozostanie sam do końca życia, nikt nie zwróci ku niemu życzliwego oka, w potrzebie nie wspomóż, najbliżsi odwrócą twarz i brzydzić się nim będą.

PRZEKLEŃSTWA:

- Przekleństwo Strachu - strach będzie towarzyszem wybrańca przez lat siedem;
- Przekleństwo Martwej Nocy - przez lat trzy i miesiące sześć wybraniec oka w nocy nie zmruży, jednakowoż umęczony za dnia snuć się będzie niezdolny do wszelakich uciech, prac etc...;
- Przekleństwo Bólu - siedmiokroć po dni siedem ból tkwić będzie w członkach wybrańca bez nijakiej jego przepędzenia możliwości;
- Przekleństwo Wody - za wybrańcem przez rok cały będzie kroczyć woda.

UROKI i MORZENIE CZŁONKÓW BÓLEM:

Wedle upodobania zamawiającego i na okres dowolnie długi [można zamówić – przyp. M. W.]

- sztywności;
- krwawe broczenie;
- kolki;
- bóle;
- gazy i wzdęcia;
- ciemnotę umysłową;
- jąkanie, niezbornosć mowy etc...

OPĘTANIA:

Sprowadzenie Bezimiennych na istotę ludzką jest do spełnienia możliwe w tym przypadku tylko jeżeliby ona wcześniej zbrodnię umyślnego morderstwa popełniła. W każdym innym razie, dla zbytku lub uciechy zamawiającego, przeciw niemu się działanie jego skieruje, a srozszej kary w życiu tym i każdym innym nie znajdziesz... Mistrz Urgh przestrzega przed sprowadzaniem Bezimiennych. to naprawdę nie są żarty!!!

Jak to zrobić?

- Przemysł dolegliwość, jaką chcesz zadać wybrańcowi, a bacz aby nie była zadana bez powodu, dla zbytku, z próżności etc... Jedynym powodem działania Twego winna być doznana przez Ciebie krzywda.
- Zdobądź podobiznę Wybrańca (obraz lub zdjęcie) - taką, by jak to możliwe najwięcej ciała odsłaniała.
- prześlij e-mailem do Mistrza Urgh podobiznę i opis dolegliwości dla Wybrańca i czekaj.
- do pierwszej pełni prześlij dar dla Mistrza. Jeżeli daru nie wyślesz, dolegliwość spadnie i na Ciebie.
- Mistrz Urgh ani zgromadzenie jego Akolitów nie odpowiadają na maile.
- Mistrz Urgh nie czyni Magii Białej, nie sprowadza miłości, nie leczy etc...

Zanim zamówisz dolegliwość dla Wybrańca, wiedz, że Twoja zła energia kiedyś do Ciebie powróci, nie czyń więc krzywd większych niż te, których sam doznałeś”.

6

Mniej rozbudowaną formę ma strona: <http://www.cyrografy.republika.pl/>, zatytułowana: „DIABELSKIE CYROGRAFY. KLĄTWY I UROKI”, na której możemy przeczytać:

„Zakres usług:

Przyzywanie negatywnej energii na wytypowane przez Ciebie osoby lub przedmioty tzw. rzucanie klątw i uroków.

- wymagane zdjęcie osoby lub przedmiotu na którą/który zostanie sprowadzone nieszczęście

- zleceniodawca powinien określić jakich wyników oczekuje względem zlecenia a jakich sobie nie życzy.

Przykładowe zastosowanie takiej usługi:

- zemsta względem wyrządzonych krzywd
- eliminacja konkurencji z rynku
- ponaglenie dłużnika do wywiązania się z zobowiązania
- przestroga
- inne

Każde zgłoszenie rozpatrzone zostanie w terminie trzech dni.

Nie przyjmujemy zgłoszeń związanych z śmiercią!

Zapewniamy pełną dyskrecję.

Wszelkie inne szczegóły ustalone zostaną po kontakcie z nami drogą emaliową. diabelski_cyrograf@vp.pl³.

7

Jeszcze prostszą formę mają usługi Starej Wiedźmy L. na stronie-wizytówce pod adresem <http://www.starawiedzmal.wizytowka.pl/>:

„Magia na zlecenie, tarot, numerologia, klątwy, uroki. Do tej pory reklamacji nie miałam, przekonaj się sam. Magia sprawiedliwości – ktoś Cię skrzywdził – odpląć. Magia miłosna - powrót uczucia, przywołanie miłości. Magia finansowa – pozbądź się złej passy, przyciągaj pieniądze. Magia mocy – nie pozwalaj sobą pomiatać, odzyskaj swoją moc. W życiu płacimy za wszystko, najwięcej za własny strach”.

II

Mamy oto do czynienia z pewną rzeczywistością kulturową, której określenie mianem zabobonu niewiele wyjaśnia. Klątwa – zgodnie z tradycyjnym, powiedzmy oświeceniowym rozumieniem słowa – jest zabobonna, pozostaje jednak ważne

³ Podobną stylistykę zastosowano na stronie: <http://urokhekate.republika.pl/about.html>.

pytanie: jakie są źródła tych wyobrażeń zbiorowych, które pozwalają uczestnikom społeczności internetowej (zapatrzonej wedle większości teorii w technologię, opartą na wiedzy, rozumie, nauce) korzystać z rzucania klątw oferowanych przez strony z takimi usługami, czy też samodzielnie używać formuł, których można nauczyć się w Internecie?

Wyraźnie trzeba podkreślić – nie ma takiego jednego źródła, które pozwala uchwycić specyfikę współczesnej magii słowa.

Właśnie usytuowaniu klątwy w pejzażu współczesnej kultury oraz pytaniu o europejskie korzenie tejże chciałbym poświęcić ten artykuł.

Nie zamierzam przy tym weryfikować terminologii przyjętej na gruncie antropologii ani też podejmować sporów, jakie toczono w tej dziedzinie, i dlatego będę używał pojęć magii, mitu, rytuału, przywołując podstawowe antropologiczne definicje. A zatem dla porządku przedstawię najważniejsze pojęcia, do których się odwołam. Zaczniemy od początku, od mitu. Mit – jak to podkreślał Malinowski⁴ – pełni w kulturze pierwotnej niezbędną rolę: wyraża, wywyższa i kodyfikuje wierzenia. Nie jest cczą opowieścią, lecz ciężko zdobytą siłą działającą, pragmatycznym dokumentem pierwotnej wiary i mądrości duchowej. To właśnie utrwalone w mitach wyobrażenia religijne znajdują swą realizację w różnorodnych rytuałach, obrzędach – w magii wreszcie. Rytuał jest mitem w działaniu.

Niewątpliwie klątwa to działanie magiczne. Czym zatem jest magia?

W antropologicznym ujęciu magię definiuje się zwykle na cztery sposoby (podaję za *Słownikiem etnologicznym*, Poznań 1987, hasło: „magia”):

- jako rodzaj praktyk opartych na nieracjonalnych (pozbawionych empirycznych przesłanek, pomijających naturalne związki przyczynowo-skutkowe itp.) przekonaniach, właściwych głównie społeczeństwom pierwotnym i warstwom ludowym społeczeństw cywilizowanych;

⁴ Zob. B. Malinowski, *Szkice z teorii kultury*, Warszawa 1958, s. 471–485.

- jako zespół zrytualizowanych działań i technik mających – w przekonaniu ich wykonawców – powodować pożądane skutki w świecie realnym poprzez oddziaływanie tych zabiegów na określone moce obecne w naturze;

- jako – po prostu – praktyczny, czynnościowy aspekt religii;

- wreszcie – jako rodzaj świadomości, w której operuje się odmienną, niż ma to miejsce w przypadku społeczeństw cywilizacji Zachodu, logiką myślenia.

Za każdą z tych definicji stoi tradycja badawcza, ale dla naszych potrzeb warto zwrócić uwagę na to, że pierwsza definicja zakłada zbyt kategorycznie, że magię ograniczać należy tylko do przeszłych formacji kulturowych (kultur pierwotnych i ludowych), czemu przeczy choćby tematyka, którą podejmujemy. Natomiast trzecia i czwarta definicja jest dla nas bezużyteczna, bo traktuje rzecz zbyt wąsko; dlatego, dla potrzeb artykułu, chciałbym się odwołać do definicji drugiej, która podkreśla cechy magii, charakterystyczne także dla klątw internetowych. Powtórzmy zatem – internetowa klątwa byłaby takim rodzajem magii, od której na skutek zrytualizowanych działań, oczekuje się osiągnięcia pożądanych skutków w realnym świecie.

III

Magia ma w większości wypadków charakter słowny, to działanie słowem. Jak to ujął Gerardus van der Leeuw: „Słowo jest zawsze czarem, budzi niebezpieczną lub dobroczynną moc”⁵.

Fenomen magii językowej, magii słów, mowy magicznej, magicznej siły słów, funkcji magicznej języka – jak określa się ten aspekt użycia języka, który służy magii⁶ – opiera się na przekonaniu, że świat (ludzie i ich otoczenie) zareaguje na magiczne słowa zgodnie z intencją je wypowiadającego. „[Wierzy się, że słowo]

⁵ G. van der Leuw, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1978, str. 449.

⁶ Fragment o magii słowa opiera się na książce Anny Engelking, *Klątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław 2000, zwłaszcza. rozdział *Magia ludowych rytuałów słowa*.

sprawi to, o czym nadawca mówi, że chce, żeby się stało”⁷. Klątwa „niech mu ręka uschnie” powinna zdaniem nadawcy sprawić, że jakaś siła, która może to uczynić, spowoduje uschnięcie ręki wskazanej osoby, która na to zasłużyła.

Język jest zatem w kulturach tradycyjnych (a przekonanie to nie mija bynajmniej całkowicie z rozwojem racjonalnej cywilizacji europejskiej) sposobem działania, a nie narzędziem myśli. Mało tego – jak twierdził Malinowski⁸ - w kulturach pierwotnych mowa podporządkowana jest działaniu. Nie tylko na wyspach Trobrianda ludzie wierzyli, że słowo zmienia rzeczywistość w dosłownym, a nie metaforycznym sensie, bo słowa i rzeczy są według tego sposobu myślenia tożsame.

Tę zasadniczą różnicę w podejściu do języka między kulturą pierwotną a europejską z jej racjonalną wiedzą i poznaniem można świetnie zilustrować fragmentem z dzieła o „magii” miłości, które trudno określić mianem traktatu naukowego, czyli sztuką Williama Szekspira *Romeo i Julia*. A jednak i tu znajdziemy inne niż magiczne, tradycyjne podejście do słowa:

„JULIA

Romeo! Czemuż ty jesteś Romeo?

Wyrzecz się ojca i odrzuć nazwisko

Lub, jeśli nie chcesz, powiedz, że mnie kochasz,

A ja wyrzeknę się swojego rodu.

[...]

Tylko nazwisko twoje jest mi wrogiem.

Ty jesteś sobą – nie żadnym Montecchim.

Cóż jest Montecchi? To nie dłoń, nie stopa,

Nie twarz, nie ramię – nie człowiecze ciało.

O, zmień nazwisko, nazwij się inaczej!

Cóż znaczy nazwa? To, co zwiemy różą,

Pod inną nazwą nie mniej by pachniało. [podkreślenie M. W.]

⁷ Ibidem, s. 44.

⁸ Zob. B. Malinowski, *Problem znaczenia w językach pierwotnych* [w:] A. Paluch, *Malinowski*, Warszawa 1981.

Tak i Romeo, gdyby się nazwał
Inaczej, byłby wciąż tym samym cudem.
Romeo, odrzuć nazwisko, a za ten
Dźwięk, który nie jest nawet częścią ciebie,
Weźmiesz mnie całą”⁹.

W kulturze pierwotnej takiej uwagi i takiego rozdzielenia nazwy i jej desygnatu uczynić niepodobna. Rzeczy bowiem na mocy społecznych przekonań tożsame są ze słowami, które je określają i nie sposób traktować je osobno. Wierzymy po prostu, że używając odpowiednich słów, możemy zmieniać rzeczywistość.

By słowo magiczne było skuteczne, muszą zostać spełnione następujące warunki:

- tożsamość słów i rzeczy;
- wiara społeczna, która uznaje, że słowem można zmieniać rzeczywistość;
- osoba, która na mocy tej wiary, potwierdzonej postawą moralną oraz na mocy społecznego przyzwolenia, ma prawo używać magii;
- formuła, czyli taki rodzaj mowy, którą uważa się za świętą, a więc posiadającą moc sprawczą, a zatem i taką, której nadużywać nie wolno, bo aktywuje siły przerastające możliwości chcącego przeciwstawić się im człowieka;
- wreszcie rytuał, który dyktuje porządek działań, a czasem określone przedmioty, ułatwiające magiczną przemianę.

Jeżeli formuły słowne są działaniami, bo powodują określone skutki, to ich znaczenie związane jest ze zmianami, które wywołują - w trakcie rytuału - w rzeczywistości. Nie należy zapominać, że w kulturze plemiennej i ludowej istnieją dwa bieguny: mowa magiczna (sakralna) i codzienna (świecka). Pierwsza zmienia rzeczywistość, druga ją po prostu opisuje.

⁹ W. Szekspir, *Romeo i Julia*, tłum. S. Barańczak, Poznań 1992, s. 57.

IV

Oczywiście w tym kontekście klątwa jest jedną z form magii słownej, która zresztą nie ogranicza się tylko do kultur pierwotnych czy ludowych. W tradycjach, z których wyrasta i kultura europejska, odnajdziemy wiele form takiej magii słownej:

Rzymianie chętnie korzystali z klątwy:

CXXXV

„...zabijcie, zniszczcie, rozerwijcie na strzępy Gallikusa, syna Prymy, natychmiast, na oczach tłumu w amfiteatrze, skrępcie mu nogi, ramiona, zaćmijcie zmysły i rozum, skrępcie Gallikusa, syna Prymy, tak żeby nie zabił ani niedźwiedzia, ani byka, czy to za pomocą siatki pojedynczej, czy podwójnej, czy nawet potrójnej, żeby nie zabił ani byka, ani niedźwiedzia. Uczynicie to w imię boga żywego wszech potężnego. Zaraz, zaraz. Natychmiast, natychmiast. Niech go rozszarpie niedźwiedź, niech się nad nim pastwi”¹⁰.

Rzymianie odwoływali się do bóstw, by pomagały im w bardzo konkretnych sprawach, karały złodziei, sprawiały, że zdradliwy kochanek oszaleje, a nawet – jak w powyższym przykładzie – by zakończyły karierę gladiatora.

Także chrześcijaństwo zna tego rodzaju mowę. Jest nią klątwa zwana ekskomuniką lub anatema. Jej przykład zaczerpnąłem z dość naiwnie antyklerykalnego dzieła Józefa Siemki, zatytułowanego *Śladami klątw*. Dotyczy on papieża Grzegorza VII, który w XI wieku przeklął cesarza Henryka IV:

„...W tym zaufaniu, ku czci i ochronie Twojego Kościoła, w imieniu Wszechmogącego Boga, Ojca, Syna i św. Ducha, mocą Twej władzy i Twej powagi, królowi Henrykowi, synowi cesarza Henryka, który z niesłychaną dumą zbuntował się przeciw Twemu Kościołowi, zabraniam rządów nad całym niemieckim i włoskim państwem i rozwiązuję wszystkich chrześcijan z zaprzysiężonych zobowiązań, jakie świadczyli mu i będą świadczyć, zakazuję też każdemu, by mu służył jako królowi. Bo kto próbuje cześć Twego Kościoła uszczuplić, ten zasługuje, aby stracił cześć, którą zdaje mu się, że posiada. A ponieważ, jako chrześcijanin, nie chciał być posłuszny i nie wrócił do Boga, którego opuścił, lecz razem z ekskomunikowanymi utrzymywał spółnictwo, dopuścił się

¹⁰ *Rzymskie epitafia, zaklęcia i wróżby*, wyb. i oprac. Lidia Storoni Mazzolani, tłum. i wstępem opatrzył S. Kasprzysiak, Warszawa 1990, s. 125.

wielu bezprawi, upomnieniami, które mu przepisałem, dla jego zbawienia pod Twoim zaświadczeniem, wzgardził i oddzielił się od Kościoła w prostym zmyśle rozdzielenia go, przeto na Twoim miejscu zwiążę go węzłem klątwy, i w ufności do Ciebie takim sposobem, aby wszystkie ludy wiedziały i dowiedziały się, że ty jesteś Piotr i że Syn żywego Boga zbudował Swój Kościół i że bramy piekielne nie zwyciężą go”¹¹.

Jak podaje *Mały słownik teologiczny* Rohnera i Vorgrimela:

„Klątwa oznacza już w Starym Testamencie stosowany zwyczaj wykluczenia [...] grzesznika ze świętej sfery ludu, będącego własnością Boga, i zepchnięcie go przez to w sposób również oficjalny i widzialny w narażoną na gniew Boga sferę tego, co nieczyste i złe, do której jako zły należy (str. 209)”.

Warto tu zwrócić uwagę na podkreślony w haśle wspólnotowy, społeczny wymiar klątwy (anatemy), który zresztą przez wieki czynił ją narzędziem straszliwej mocy Kościoła chrześcijańskiego. To właśnie lęk przed wykluczeniem – w tym wypadku z życia politycznego – dawał jej magiczną siłę sprawczą.

Klątwa ludowa, przykład ludowej magii słowa, ma wymiar – by tak rzec – bardziej praktyczny i przyziemny. Jej przykład – wzięty z badań prowadzonych przez Annę Engelking w latach 80. i 90. w wioskach na Podlasiu i na Białorusi – dotyczy właśnie bardzo konkretnej sprawy, klątwy rzuconej przez biedną, skrzywdzoną matkę na złą, wyrodną córkę. Uwagę zwraca rozbudowany charakter tej przypowieści dydaktycznej, stanowiącej zapis ludowego mitu o klątwie, w którym przestrzega się zarówno przed złym zachowaniem, jak i przed straszliwą mocą matczynej klątwy. Sama formuła to zaledwie dwie celne linijki z 7. zwrotki, wpisane w znany gatunek pieśni odpustowej, umoralniającej, a opisującej niezwykle wydarzenia:

„We wsi Ostrówek, powiatu chełmskiego,
Proszę posłuchać zdarzenia tego,
Co się tam stało - rzecz niepojęta:

¹¹ J. Siemek, *Śladami klątwy*, Warszawa 1966, s. 21–22.

Córka przez matkę została przeklęta.

Bóg srogo karze przeklęte dzieci,
Na równej drodze także uśmierci.
Tą karą była dotknięta Gienia,
Która dla matki nie miała sumienia.

Gienia w niezgodzie ze swą matką żyła,
Że matka swoją część wydzierżawiła.
Matka nie mogła już bardzo pracować,
Musiała ziemię w dzierżawę oddać

A gdy zbliżał się już kopania.
Wtenczas gniew Boży wywołała Gienia,
Bo dopuściła się strasznego czynu...
Spotka cię kara, niegodziwa Gieniu!

Więc matka poszła na córki pole
Kopać kartofle tak jakby swoje.
Natychmiast Gienia to zobaczyła,
Czym prędzej poszła, matkę pobiła.

Ach, córko, córko, coś ty zrobiła?!
Żeś swoją matkę okrutnie pobiła.
Przecież cię matka wychowywała
I nigdy w życiu nic nie żałowała.

Więc łzy matczyne to uczyniły –
Strasne przekleństwo na córkę rzuciły:
**»Żeby cię piorun z wysokiego nieba
Na miejscu zabił! – o to proszę Boga«** [podkreślenie M. W.].

I oto pewno w taką godzinę
Wyrzekła matka na swoją Gienię.
Pan Bóg wysłuchał słowa matczyne:
Aż dwa pioruny zabiły dziewczynę.

W tym czasie misja była w Puchaczewie,
A matka z córką były w strasznym gniewie.
Misjonarze naukę skończyli,
Ludzie z kościoła powychodzili.

Wtem zaczął zaraz drobny deszcz padać,
Ludzie zaczęli także uciekać.
Gienia przeklęta też uciekała,
Bo ona więcej czegoś się bała...

Stała sobie obok cmentarza
Pod dużym drzewem – coś ją przeraża.
Dręczy ją pewno przekleństwo matki –
Tu koniec życia wyrodnej córki.

Dwóch chłopców także przed deszczem się skryli
I blisko Gieni sobie stanęli,
Ale Bóg natchnął niewinne dzieci
I z tego miejsca zaraz odeszli.

W tym czasie grzmoty się pojawiły –
Aż dwa pioruny w nią uderzyły.
Zwęglone było całe jej ciało –
Po cóż swej matki nie szanowała?

Więc które dzieci nie szanują matki,
Ciężki grzech biorą na swoje barki,
Bo całe życie nic im się nie wiedzie...
Święta to prawda – wierzcie w nią szczerze”.

Jak widać w ludowej klątwie dominuje przekonanie o istnieniu określonego porządku moralnego, który zasadza się na powiązaniu winy i kary. Sytuacja przedstawiona została w ten sposób, by nie było żadnej wątpliwości co do prawdziwości tej historii. Działanie klątwy ludowej oparte jest na zaistnieniu czterech elementów i obwarowane kilkoma warunkami, bez spełnienia których nie ma mowy o skuteczności magii słownej, to znaczy żadna społeczność nie będzie przekonana o ich mocy. W rytuale klątwy uczestniczy zatem czworo „aktorów”¹²:

1. Obiekt rytuału, czyli przeklinany. Może nim być nieposłuszne dziecko, człowiek nadużywający klątwy (w wypadku klątwy niesłusznej), krzywdziciel osoby przeklinającej, czyli jest to grzesznik, łamiący ustalone przez Boga normy. Staje się on w ten sposób sprzymierzeńcem diabła w jego walce z Bogiem.

2. Sprawca rytuału, czyli karzący sędzia. To Bóg, który ustanowił nie tylko porządek świata, ale też mityczny wzór magicznego działania słowem, a jednocześnie to on przychylił się do zesłania kary, jeśli uzna jej słuszość.

3. Egzekutor klątwy, czyli ten, kto wykonuje karę. Jest nim diabeł pod różnymi postaciami, który wykonuje bożą wolę.

4. Wykonawca rytuału, czyli przeklinający. Jest nim człowiek, który uruchamia swym mówieniem łańcuch wydarzeń (w naszym przykładzie jest nim matka).

Warto od razu zaznaczyć, że w klątwie internetowej zaciera się bardzo wyraźna różnica między sprawcą rytuału a egzekutorem klątwy – między Bogiem-sędzią a diabłem, który jest realizatorem bożej woli.

¹² Podaję za: A. Engelking, op. cit., s. 277–279.

V

Niewątpliwie, mimo bardzo zasadniczych różnic między ostatnimi dwiema klątwami, chrześcijańską i ludową – jedna wspólna cecha uderza tu w sposób zasadniczy – podkreślony zostaje społeczny aspekt jej funkcjonowania, wiara w moc słowa jest wyraźnie wpisana w przeżycie wspólnotowe, a lęk przed nią związany z możliwością wykluczenia lub słusznej kary. I tu dotykamy pierwszej zasadniczej różnicy między klątwami dawnymi a współczesnymi, internetowymi, to wyraźne nacechowanie tych drugich nie tyle lękiem (ten jest charakterystyczny dla społeczności pierwotnych, ludowych, chrześcijańskich), co raczej fascynacją złem i jego możliwościami sprawczymi. W ludowej klątwie Diabeł jest jedynie posłusznym wykonawcą woli Bożej. W klątwie internetowej ten pierwszorzędnej wagi aspekt, staje się drugorzędny. Warto też zauważyć, że pierwotne, animistyczne wierzenia przypisują wielkie znaczenie tej postaci mocy, złym duchom, demonom, które wpływają na życie człowieka, ale raczej nie oczekuje się, że łatwo wykorzystają się je dla swoich celów. „Tam, gdzie dominuje wiara w demony, życie ludzkie przenika nieustanny strach [...]”¹³.

Przerażeniu związanemu z demonami, oczywistemu przecież w chrześcijaństwie, towarzyszyć będzie zwłaszcza od II połowy XIX wieku w kulturze europejskiej marginalny wprawdzie, ale jednak stale obecny nurt satanistyczny. Zdaje się, że szczególnie ta fascynacja odbija się bardzo dalekim echem w internetowych klątwach. Jak wiadomo nurty XX-wiecznego satanizmu określa się często mianem „lewej ścieżki”¹⁴. Jest to ogólna nazwa współczesnych ruchów religijnych odwołujących się do europejskiej tradycji ezoterycznej, zwłaszcza okultyzmu, do którego zalicza się między innymi satanizm współczesny, niektóre odmiany

¹³ G. van der Leuw, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1978, s. 176.

¹⁴ Fragment o satanizmie na podstawie haseł „satanizm tradycyjny” i „satanizm współczesny” [w:] *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 9, Warszawa 2003.

neopogaństwa, tradycję magiczną A. Crowleya i jego uczniów oraz wiele ruchów nawiązujących do gnostycyzmu (np. Świątynia Seta). Istotą „lewej ścieżki” jest – według definicji S. Flowersa – samoubóstwienie oraz opozycyjność wobec powszechnie przyjętych norm¹⁵. Zazwyczaj przedstawiciele współczesnego satanizmu nie uznają żadnej istoty wyższej, uważają swoje pragnienia i dążenia za jedyne kryterium działania, nie dopuszczają żadnych zewnętrznych ograniczeń moralnych czy kulturowych.

Nie chcę przez to powiedzieć, że klątwy w Internecie bezpośrednio wiążą się z satanizmem współczesnym, wprost przeciwnie – chodzi raczej o to, że możemy w nich odnaleźć ślad tych fascynacji, które w uproszczonej formie w filmach hollywoodzkich, powieściach-horrorach współkreują tę prostą myśl, że „coś w tym jest”, a związane z „tym” pojęcia „magia chaosu”, „czarna magia” czy „satanizm” stają się pojęciami obiegowymi, o niejasnym znaczeniu. Są przez to obecne we współczesnej kulturze popularnej jako „oczywista niejasność”.

Reasumując: w klątwach internetowych widzę naiwne przemieszanie kilku wątków: pierwotnego lęku przed demonicznym chaosem świata (obecne zwłaszcza – jak sądzę – w Polsce jako „*residuum* oralności”, czyli pozostałość ustnej tradycji ludowej). Dziś zmienia się on w powszechny lęk przed rozwojem technologicznym, przekraczającym horyzonty poznawcze przeciętnego człowieka XXI wieku. W tym

¹⁵ Na marginesie warto dodać, że tradycyjny satanizm wiąże się zwykle w węższym sensie i według teologii chrześcijańskiej z kultem Szatana jako upostaciowieniem zła i przeciwnikiem Boga; zaś w szerszym sensie – i to nas tu interesuje przede wszystkim – łączy się z bardzo różnorodnymi działaniami magicznymi i kultowymi, które mają na celu uzyskanie wpływu na istoty uznawane w danej tradycji religijnej za negatywne i nie będące dozwolonym przedmiotem kultu, a mające zapewnić danej osobie uprawiającej satanizm osobiste powodzenie oraz moc szkodzenia otoczeniu. Sam termin rozpowszechnił się w wyniku wzrostu zainteresowania okultyzmem w II połowie XIX w. W chrześcijaństwie średniowiecznym na przykład wątki satanistyczne przypisywano chętnie gnostykom – stąd znane sprawy katarów, templariuszy, begardów, beginek, a później oskarżenia wysuwane przeciwko osobom zajmującym się alchemią i okultyzmem. Współczesny satanizm, którą to nazwą opisuje się różne nurty tak zwanej „lewej ścieżki”, odwołuje się do XIX i XX wiecznej tradycji okultystycznej, zwłaszcza A. Crowleya, teozofii i nazistowskiego okultyzmu, a także do opowiadań H. P. Lovecrafta. Wśród XX wiecznych nurtów satanizmu największą popularnością cieszył się satanizm A. Sz. LaVeya, który twierdził, że jedynym celem życia jest zaspokajanie swoich potrzeb i doznawanie przyjemności, w możliwie najpełniejszej formie. Doktryna ta w uproszczonej formie przeniknęła do kultury popularnej i stała się wzorcem licznych młodzieżowych grup satanistycznych w ostatnich dekadach XX wieku. Zob. przypis 14.

kontekście klątwy te są pokłosiem dwudziestowiecznej fascynacji czarną magią, ale też – w większym stopniu – efektem naiwnego światopoglądu odbiorców popkultury (horrorów, thrillerów, ale też gazet typu „Wróżka” czy „Gwiazdy”, wreszcie programów telewizyjnych, takich jak „Nie do wiary”).

VI

Wydaje mi się, że zostały już zasygnalizowane wszystkie niezbędne punkty odniesienia, które pozwalają nam odpowiedzieć na pytanie, czym są klątwy internetowe i dlaczego tak często pojawiają się właśnie w Internecie.

Głównym tego powodem jest to, że Internet nie podlega właściwie żadnej kontroli społecznej, nawet cenzura obyczajowa, która działa na przykład w tradycyjnych mediach, sprawiając, że niektóre treści są w nich nieobecne lub wyraźnie marginalizowane czy mitologizowane, okazuje się właściwie ograniczona. Klątw i czarnej magii nie znajdziemy – z różnych powodów – we wspomnianych popularnych pismach, mimo że myślenie magiczne jest w nich stale obecne. Rzadko, choć nigdy w formie instrukcji, tematyka taka pojawia w programach telewizyjnych, typu „Nie do wiary” produkcji TVN.

Dzieje się tak także dlatego, że Internet to medium otwarte, o niskich kosztach publikacji, niestanowiących właściwie żadnej bariery. W wypadku stron internetowych nie musi stać za takim przekazem bogata instytucja, dysponująca drogą technologią, jak w wypadku telewizji, radia czy prasy wysokonakładowej.

Rzeczą oczywistą wydaje się przekonanie, które muszą podzielać osoby sięgające po klątwy, o magicznej mocy słów – oczekuje się tu określonych skutków w realnym świecie od wymówienia odpowiedniej formuły w odpowiednich warunkach (jak pisze się na stronie Eblisu: „Nakahed przynosi niezadowolenie, zniechęcenie i zgryzoty; Tairew sprzyja zatruciom; Zairik zasmuca”). Na plan pierwszy wysuwa się przekonanie, że nie ma żadnych wątpliwości co do skuteczności tych słów, o czym

świadczy przewijające się przez większość wspomnianych stron wyraźne ostrzeżenie przed efektami nieprzemyślanego rzucania klątw. Skoro wiemy, od którego bóstwa oczekiwać określonych skutków, nie trzeba powodu pytać, dlaczego jest ono skuteczne.

I w tym kontekście nie ma specjalnego znaczenia, że klątwy te funkcjonują zasadniczo w dwóch wersjach – pierwszej – kiedy rzucane są samodzielnie, przy zachowaniu odpowiednich warunków, i w drugiej – gdy istnieje ewidentne pośrednictwo „profesjonalne”. I tu, i tu widać chęć wpisania klątwy w jakiś system obiektywizujący, na przykład przez wyraźne uwypuklenie prawno-finansowego aspektu funkcjonowania stron. Można sądzić, że wydawanie faktur, rachunków, podpisywanie umów, służy wbrew pozorom nie tylko zabezpieczeniu interesów firmy, zajmującej się klątwami, ale także uwiarygodnia w oczach odbiorcy skuteczność magicznego działania. Skoro płacę – wiem za co płacę i wierzę, że nie marnuję swoich pieniędzy. Taka wiara stwarza przecież konsumenta. Tę samą uwiarygodniającą funkcję pełni też rozbudowana oferta – ilość bóstw na usługach firmy świadczy o jej „profesjonalizmie”.

W społeczeństwie konsumpcyjnym, a ściślej w jego mitologii, kryje się przekonanie, że pieniądze mają nie tylko siłę nabywczą, ale i *quasimagiczną*. W tym sensie możliwość kupienia klątwy nie tylko nie umniejsza jej skuteczności, ale wręcz czyni ją bardziej prawdopodobną. Konsument nie jest skłonny do myślenia, że zmarnował pieniądze.

Zresztą nadawca klątwy, czyli osoba, która ją wypowiada lub płaci, by wypowiedziano ją w jej imieniu, nie musi być wcale głęboko wierzącym satanistą, wystarczy właściwa człowiekowi myśl, że Kowalskiego powinno spotkać to, na co zasługuje, bo lepiej mu się powodzi albo krzywo spojrział na nas w windzie. Niezbędna natomiast jest tu wiara w magiczną moc słowa.

Klątwa internetowa nie odwołuje się – jak wynika z przykładów – do najbardziej

zakorzenionych w świadomości zbiorowej wyobrażeń chrześcijańskich (ani klątwy ludowej, ani chrześcijańskiej ekskomuniki), co wobec *newage'owej* synkretyczności religijnej nie jest wcale paradoksem. Jeśli przyjmuje się charakterystyczne dla *New Age'u* przekonanie o równości religii, odpowiadające „globalnej” dostępności do nich, którą Internet wzmacnia, będąc przecież narzędziem rozpowszechniania informacji o różnych formach wierzeń, to zastępy złych duchów, jakimi dysponuje firma specjalizująca się w klątwach, nie mogą dziwić. Każda religia w takiej sytuacji staje się zbiorem elementów, z których wybiera się te najbardziej odpowiadające naszym prywatnym celom.

Są jeszcze dwa powody, dla których nie odwołuje się w tym wypadku do chrześcijańskich tradycji, czy to w wersji kanonicznej czy ludowej. Pierwszy wiąże się z wyraźnym zmniejszaniem się znaczenia demonów i piekła w wyobrażeniach chrześcijańskich; piekło i demony są najmniej „popularnymi” wyobrażeniami religijnymi. Z badań z lat 80., prowadzonych w Europie zachodniej, wynika, że w Boga wierzy 75% Europejczyków, w diabła 25%, a w piekło 23%. Ta dysproporcja wiele znaczy.

Drugie – powiązane z powyższym – łączy się z przemianami wizji zła w kulturze europejskiej. W ciągu ostatnich stuleci zło przesuwana się coraz wyraźniej ze świata zewnętrznego do wnętrza człowieka:

„Piekło leży u korzeni losu ludzkiego i życia w społeczeństwie. [...] Wszystko [...] sprowadza się do relacji między mną a innymi. To piekło mojego »ja«, które izoluje się, by się potwierdzić, i realizuje swą fundamentalną samotność w stanie lęku: Gdzie ja jestem, tam jest wolna wola, a gdzie jest wolna wola, tam potencjalne jest piekło absolutne i wieczne [...]”¹⁶.

Z opisów towarzyszących w Internecie klątwom wynika, że z magii tego rodzaju mogą korzystać dwa typy osób, pierwsi będą wierzyć, że zostali skrzywdzeni i mają prawo do wyrównania rachunków (niczym w II cz. *Dziadów*, gdzie winie musi

¹⁶ G. Minois, *Historia piekła*, Warszawa 1996, s. 203.

towarzyszyć zawsze kara, i to przekonanie można nazwać mianem tradycyjnej wiary w boski porządek świata), dziś jednak w przeciwieństwie do tradycyjnych wyobrażeń religijnych nie ma czasu – mówiąc lekko ironicznie – by czekać na wyrównanie rachunków na tamtym świecie. Zakochani, porzuceni, skrzywdzeni, sfrustrowani, zagubieni uznają swoje prawo do rzucania klątw przeciw swoim krzywdzicielom tu i teraz.

Drudzy będą widzieli w klątwach narzędzie do manipulowania rzeczywistością. Natężenie stresu osób pragnących zdobyć majątek, brak racjonalnej samooceny, zwłaszcza w kraju, w którym następują trudne przemiany, to wszystko powoduje, że ludzie szukają w klątwach pomocy, by pognębić swoich konkurentów, by zdobyć nad nimi przewagę. Wtedy klątwa ma przede wszystkim – by tak rzec – funkcję uspokajającą. Potwierdzają to zresztą sugestie zawarte na stronach internetowych:

„Przykładowe zastosowanie takiej usługi: zemsta względem wyrządzonych krzywd; eliminacja konkurencji z rynku; ponaglenie dłużnika do wywiązania się z zobowiązania; przestroga”.

Internet z innych jeszcze powodów uprawdopodobnia klątwę. Będąc medium słowa, sieć przyczynia się do ponownego zwrócenia uwagi na siłę słów; jest ona siłą realną, na przykład potencjalną możliwością dotarcia w jednej chwili do setek milionów odbiorców Internetu na całym świecie. Jawi się jako siła mityczna – wpisana w różne wyobrażenia sieci: wizje wirtualnej rzeczywistości (jak w filmach *Matrix* czy *Johnny Mnemonic*). Jest wreszcie siłą magiczną – słowo w Internecie może zmieniać rzeczywistość: przez wyrażanie opinii, nacisk społeczny, ułatwienia w samoorganizowaniu się ludzi, niezależne od państwa (M. Castels w *Galaktyce Internetu* pisze, że bez sieci zaistnienie ruchu alterglobalistów nie byłoby możliwe, bo ludzie połączeni tak luźnymi więziami nie mogliby się sprawnie zorganizować. Internet bywa potężnym medium).

Klątwa internetowa to – po pierwsze – świadectwo dwudziestowiecznego procesu prywatyzacji religii, według którego uznaje się, że dzisiejszy *homo religiosus* ma

pełne prawo dobierać swe przekonania religijne zgodnie ze swoimi prywatnymi potrzebami i preferencjami. Jeśli uznaje, że jego potrzeby zaspokoją bóstwa, na które powołują się twórcy stron z klątwami, stwierdzi, że będą one powolne jego pragnieniom. Dla takiego człowieka przekonanie o skuteczności klątw nie stoi w sprzeczności z byciem chrześcijaninem i racjonalnie myślącym człowiekiem.

Po drugie na kształcie klątw bardzo wyraźnie odbija się globalny charakter sieci, która stanowi w ten sposób zapis różnorodnej i wieloaspektowej kultury globalnej. Mieszanie się elementów tejże jest w Internecie czymś oczywistym. Dzięki tej cesze nie ma żadnej sprzeczności w łączeniu ze sobą bóstw z różnych tradycji czy religii.

Po trzecie wreszcie klątwa internetowa wiąże się z fascynacjami bardzo potoczną wizją zła, które choć czerpie ze źródeł współczesnego satanizmu, odwołują się raczej do wizji zła na poziomie horrorów z ich uproszczeniami i śmiesznościami. A przecież dla przeciętnego odbiorcy tego gatunku granica między filmową fikcją a rzeczywistością jest raczej płynna.

Po czwarte klątwa jako rozwiązanie problemów człowieka współczesnego wpisuje się w hedonistyczną wizję religii. Dziś często – także w Nowych Ruchach Religijnych – wyobrażenia religijne powiązane są z przyjemnościowym modelem życia, który zakłada, że także religia ma mu służyć i go uzasadniać. Klątwa jako łatwy i skuteczny sposób radzenia sobie z problemami życiowymi, mającymi przecież zupełnie inne i racjonalne źródła, posiada dużo zalet, a odwołanie się do sił wyższych ma po prostu wymiar praktyczny. W myśl zasady: jeśli nasza firma jest niekonkurencyjna, należy raczej rzucić klątwę na konkurentów i czekać na jej spełnienie niż podejmować wysiłek restrukturyzacji.

Po piąte wiązałbym wiarę w magiczną moc słowa ze specyfiką polskiej religijności. To religijność obrzędowa, o ludowym właśnie rodowodzie, gdzie rytuał ma znaczenie podstawowe. Skoro zatem społeczeństwo nasze jest tak mocno zakorzenione w tradycyjnej religijności – przekonanie o magicznej mocy słów,

doskonale w tę tradycję się wpisuje. Przy zastrzeżeniu, że gdzieś po drodze gubi się jasny porządek ludowych wyobrażeń dobra i zła.

Po szóste – paradoksem jest, że sami twórcy stron z klątwami – jak świadczy o tym wywiad udzielony przez twórcę strony Eblisu dziennikarzowi „Przekroju” – mogą traktować moc klątw z dużym dystansem. Nie przeszkadza to jednak nikomu poważnie lękać się skutków funkcjonowania tego typu stron. W jednym z katolickich serwisów znajdziemy artykuł, który w poważnych słowach ujawnia satanistyczny charakter strony¹⁷.

Po siódme – można zaryzykować stwierdzenie, że istotniejsze znaczenie ma tu chyba mit klątwy jako czegoś zakazanego i tajemniczego, niż klątwa sama (w końcu na stronach profesjonalistów nie znajdziemy żadnych, nawet przykładowych formuł tego typu). Ważny jest mit tajemnicy, z którą lepiej samemu nie mieć nic wspólnego, zgodnie z ludową zasadą, by uważać, bo „licho nie śpi”. Niech zajmą się tym za nas – o szczęśny micie współczesności – profesjonaliści.

Reasumując. Żeby wykazać główną różnicę między klątwami tradycyjnymi (anatemą, ekskomuniką, klątwą ludową) a współczesną ich formą, można powiedzieć, że te pierwsze są raczej homogeniczne, a drugie – zdecydowanie heterogeniczne.

Tradycyjna klątwa była wpisana w całość spójnej kultury, w której wszyscy uczestniczący we wspólnocie wierzących byli przekonani o istnieniu i działaniu magicznych mocy. Kapłani/guślarze/i inne osoby wybrane mogły ich używać dla spójności i dobra tej wspólnoty. W tych kulturach klątwa jest zjawiskiem

¹⁷ Z. Wolny, *Charakterystyka strony lichopl*, <http://www.krajski.com/976zwlic.htm>, gdzie w akapicie podsumowującym przeczytamy: „Szatan występuje (ukrywa się w oszałamiająco wielkiej liczbie wcieleń. »Władca mocarstw powietrza« jak go nazywał św. Paweł, jest mistrzem w błyskawicznej zmianie imion i charakteryzacji. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że Książę Ciemności nie pojawia się już w postaci pojedynczej osoby, lecz obecnie chętnie wciela się w grupy osób lub instytucje. Należy jednak pamiętać, iż zło jak i każdy czyn musi być utożsamiane z konkretną osobą. To osoba działając zgodnie ze swoją wolną wolą jest początkiem każdego działania. Dlatego »Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce ze złem i naucz wybierać to, co dobre, abyśmy zawsze wiernie służyli Bogu i osiągnęli szczęście wieczne. Amen«”.

jednorodnym, doskonale w nią wpisanym, w jej język, przepisy moralne, wyobrażenie społeczne o jasnych funkcjach i zasadach.

Współczesna klątwa tych warunków nie spełnia. Może być używana jednostkowo dla prywatnych celów, nikt poza pragnącym ją rzucić, nie musi w ramach danej społeczności wierzyć w jej skuteczność. Osoba posługująca się klątwą korzysta z wszelkich źródeł religijnych, nie ma tu żadnych granic ani historycznych, ani przestrzennych, sięga nawet do najbardziej odległych od dominujących w danej kulturze wyobrażeń religijnych. Dlatego klątwa taka nie wymaga ani głębokiej wiary w transcendentny porządek świata, gwarantowany w kulturach tradycyjnych przez bóstwa. Twórcy stron, na których można je znaleźć, łączą język marketingu z językiem tajemnym, magicznym, nie widząc w tym żadnej sprzeczności. Myślę, że odbiorcy także jej nie dostrzegają.

Na każdym poziomie widać, że klątwa internetowa to twór heterogeniczny, mozaika złożona z wielu różnych elementów współczesnej kultury. Mozaika ta jest miejscami zaskakująca, bo odnajdziemy w jej fragmentach zarówno zbanalizowany satanizm, pozostałości ludowej magii słowa, ale i *newage'ową* synkretyczność religijną.

Zadziwiające jest przy tym jednak to, jak bardzo myślenie magiczne i wiara w magiczną moc słów są potrzebne człowiekowi współczesnemu, żyjącemu, jak się dość powszechnie uznaje w rozwiniętym technologicznie świecie, w społeczeństwie, które stara się istnieć w oparciu o racjonalne myślenie.

VII

O popularności klątw w Polsce można wnosić nie tylko z Internetu. Wystarczy przypomnieć *Modlitwę Polaka* z filmu w reżyserii Marka Koterskiego pod tytułem *Dzień świra*, by to udowodnić. Składa się na nią ciąg klątw wpisany w wieczorną modlitwę, wygłaszaną przez stojących na balkonach blokowiska naszych rodaków:

„Gdy wieczorne gasną zorze,
Zanim głowę do snu złożę,
Modlitwę moją zanoszę,
Bogu, Ojcu i Synowi,
Dopierdolcie sąsiadowi.
Dla siebie o nic nie wnoszę,
Tylko mu dosrajcie, proszę.
Kto ja jestem? Polak mały,
Mały, zawistny i podły.
Jaki znak mój? Krwawe gały,
O to wznoszę swoje modły,
Do Boga, Marii i Syna,
Zniszczcie tego skurwysyna,
Mego rodaka, sąsiada,
Tego wroga, tego gada,
Żeby mu okradli garaż,
Żeby go zdradzała stara,
Żeby mu spalili sklep,
Żeby dostał cegłą w łeb,
Żeby mu się córka z czarnym
I w ogóle żeby miał marnie,
Żeby miał aida i raka,
Oto modlitwa Polaka”.